Nr. 468. We Lwowie, czwartek dnia 8 października 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## SEJM.

**Lwów** 8 października.

*28. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.*

**Dyskusja szkolna.**

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiał dalej ks. Bohaczewski i mówił przeszło godzinę. Cała mowa jego naszpikowaną była narzekaniami na rzekomy ucisk Rusinów na polu szkolnictwa. Że te skargi jednak są tendencyjne, o tem wiedzą wszyscy znający stosunki w ruskich powiatach. Np. skarżył się ks. Bohaczewski, że frekwencja szkolna w ruskich powiatach upada dlatego, że dziatwa ruska jest prześladowana w szkołach, że Rusini w Galicji znajdują się na polu szkolnictwa w gorszem położeniu niż Polacy na Śląsku i t. p. Obowiązkiem posła ruskiego jest wobec tych stosunków zawołać: *Caveant consules!* Nie doprowadzajcie narodu ruskiego do ostateczności. (Oklaski na ławach ruskich). Zakończył tem, że jego przyjaciele polityczni ani sprawozdania rady szkolnej krajowej, ani sprawozdania komisji szkolnej nie przyjmą do wiadomości.

P. Bobrzyński rzekł, że zabiera głos w dyskusji nie dlatego, aby polemizować z kimkolwiek, lecz, aby, opierając się na doświadczeniu swojem na polu szkolnictwa, poddać niektóre uwagi życzliwej rozwadze izby i rady szkolnej. P. Tomaszewski wystąpił tu ostro przeciw szkołom wydziałowym, przeciw nauce „slöjdu“ i przeciw innym urządzeniom szkolnym, zdaniem mówcy jednak, kampanja taka, prowadzona w ten sposób, jak ją prowadzi p. Tomaszewski, nie wiedzie do celu. Niech p. Tomaszewski postawi wniosek, aby znieść szkoły wydziałowe, a wtedy będzie mógł sejm gruntowniej omówić tę sprawę.

Następnie wykazywał mowca, jak niewłaściwie robią ci, którzy przy każdej sposobności: w sejmie i w prasie, prowadzą kampanję przeciw inspektorom szkolnym i przedstawiają ich jako wrogów nauczycielstwa. Metoda to bardzo szkodliwa. Jeżeli inspektor rzeczywiście popełnił jakąś niewłaściwość, niechaj odpowiada za to dwa i trzy razy surowiej niż nauczyciel, ale jeżeli „wina“ jego polega na na tem, że stara się trzymać zdala od szkoły prądy, które do szkoły nie należą, to nie na naganę, ale na najwyższą pochwałę i na uznanie za to zasługuje. Bronił dalej instytucji przymusu szkolnego i domagał się, aby rada szkolna krajowa w swem sprawozdaniu dawała w przyszłości dokładniejsze daty o wykonywaniu tego przymusu.

Następnie zwrócił uwagę, że instytucja kursów rolniczych dla szkół ludowych cofa się, a nie rozwija, co zostaje w sprzeczności z przyjętą już zasadą, aby szkołom ludowym wiejskiego typu nadawać charakter rolniczy — i dlatego mowca domagał się od rady szkolnej krajowej intenzywniejszej działalności w tym kierunku. Z tą sprawą łączy się sprawa ogrodów szkolnych, które także, zdaje się, nie znajdują dostatecznego poparcia u rady szkolnej krajowej, na co wskazuje to, że zaniechano rozdawnictwa nagród za najlepiej urządzane ogrody szkolne.

Potem mówił p. Szajer o tem, że rady szkolne miejscowe są ograniczone w swoich prawach przez wyższe władze, oraz że nie mogą one często spełniać swoich zadań z powodu braku funduszów. Wreszcie w odpowiedzi na mowę ks. Bohaczewskiego opowiadał p. Szajer, jak to sobie poczyna w jego okręgu Rusin p. Mikołaj Pokiński i błagał namiestnika, aby tego pana Mikołaja już raz zabrał gdzieś do Husiatyna. Opowiadał potem o księdzu ruskim, który zdzierał szkaplerze i krzyżyki z piersi dzieci i deptał je nogami, dlatego, że krzyżyki pochodziły od katechety polskiego. Wreszcie domagał się zakładania nowych seminarjów nauczycielskich, zwłaszcza żeńskich.

P. Stapińskiemu nie podobał się „tenor“ sprawozdania komisji, on chciałby, aby ten tenor był pesymistycznym. Twierdził, że dziecko, skończywszy w 14 roku życia szkołę ludową, prawie nic nie umie i że emigrant-analfabeta w Ameryce do 3 miesięcy więcej się nauczy, aniżeli w kraju dziecko przez wszystkie lata szkolne! Powodem tego jest, że nauczyciel, źle dotowany, dobrze uczyć nie może. Występował potem przeciw inspektorom okręgowym w ogóle i twierdził, że inspektorów mianuje się nie wedle kwalifikacyj, ale wedle zasług politycznych (!). Występował przeciw mianowaniu katechetów inspektorami. Wreszcie zażądał zmiany całego systemu szkolnego, ale odnośnych propozycyj nie postawił, lecz domagał się od rady szkolnej krajowej.

Po przemówieniu p. Oleśnickiego, który domagał się, aby w ruskich szkołach rozdawano jako nagrody, tylko ruskie książeczki, — zabrał głos p. Tadeusz Cieński, domagając się, aby w gminach, gdzie nie ma szkół systemizowanych, starano się z pomocą subwencyj krajowych zakładać szkoły tymczasowe, których potrzebę ludność wiejska już bardzo odczuwa. W kwestji polemicznej porusza zaś jedynie zachowanie się prasy ruskiej, która rozgorycza.

Na tem marszałek przerwał posiedzenie, naznaczając następne na dziś, czwartek, na godzinę 10 rano.

### Kronika sejmowa.

P. Fedorowicz postawił wczoraj następujący wniotek:

I. Wzywa się rząd: 1. ażeby wszystkie zamierzone roboty publiczne, a w szczególności budowle regulacyjne i kanałowe sposobem ofert publicznych ograniczonych na przedsiębiorstwa krajowe, o ile one w tym dziale przemysłu istnieją, wykonywał; 2. ażeby przy pokrywaniu potrzeb administracji cywilnej i wojskowej zapewnił producentom krajowym udział odpowiedni sile produkcyjnej i sprawności przemysłowej kraju; 3. ażeby starał się o spieszniejsze wykonanie robót publicznych tak objętych programem inwestycyjnym, jak przez administrację państwa do normalnego toku czynności w dziale zarządu wewnętrznego meljoracji, zarządu kolejowego itp. projektowanych, oraz wykonał roboty publiczne, na które już potrzebne kredyty wstawiono w budżet.

II. Sejm poleca wydziałowi kraj. rozciągnąć czujny i energiczny nadzór nad gminami i powiatami, aby wszelkie roboty, budowle i zamówienia wykonywane były drogą publicznej konkurencji, ograniczonej w miarę możności na zakłady, producentów i przedsiębiorstwa krajowe. W szczególności należy tylko pod tym warunkiem udzielać gminom i powiatom gwarancji i subwencji kraju dla pożyczek na cele komunalne.

Komisja administracyjna przeprowadziła bardzo obszerną dyskusję, w której liczni posłowie zabierali głos nad sprawo daniem p. Trzecieskiego o przedmiocie sprawozdania wydziału krajowego o utworzenie funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek dla gmin, względnie straży pożarnych. Referent p. Trzecieski zgodnie z wnioskiem wydziału krajowego przedstawił wniosek na ustanowienie funduszu pożyczkowego w kwocie 100.000 koron na zakupno sikawek. Komisja nie powzięła jednak stanowczej decyzji w tej sprawie i uchwałę swą odroczyła do następnego posiedzenia.

Komisja budżetowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu rubryki wydatków na rok 1903 i 1904 na krajowe zakłady rolnicze, na stypendja i zasiłki na naukę rolnictwa na podstawie referatu p. Milewskiego. Przy sposobności załatwienia rubryki wydatków na stypendja dla akademji weterynaryjnej we Lwowie wyłoniła się opozycja przeciw tej pozycji wydatków. Komisja jednak po przemówieniach pp. Kozłowskiego, Milewskiego, Rutowskiego i Jabłońskiego tę pozycję wydatków na stypendja dla uczniów weterynarji uchwaliła.

Klub autonomistów i rolniczy obradował wczoraj również.

Na dziś zwołano komisję petycyjną na 9 rano, a komisję budżetową na 4, zaś komisję gospodarstwa krajowego na 5 popołudniu. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej są wydatki na kraj. szpital lwowski (ref. p. St. Niezabitowski), oraz na koszta reprezentacji kraju i zarządu (ref. p. Skałkowski).

Wnioski nagłące. Na wczorajszem posiedzeniu uczyniono trzy wnioski nagłące. P. Pawlikowski wniósł nagłość uchwalenia zapomogi dla gminy Lachowice w pow. żydaczowskim z powodu katastrofy pożaru. Po uzasadnieniu przez p. Pawlikowskiego uchwalono nagłość i wniosek odesłano do komisji budżetowej.

P. Sozański Feliks uzasadniał wniosek co do zapomogi dla pogorzelców gminy Łukawica w pow. samborskim. Uchwalono nagłość i wniosek odesłano do komisji budżetowej.

P. Korol uzasadniał podobny wniosek nagły o zapomogę dla pogorzelców Glinian. Uchwalono odesłać do komisji qudżetowej.

## Z sejmów.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

**Sejm morawski.**

**Berno morawskie.** P. Zaczek uzasadniał nagły wniosek trzech stronnictw czeskich o rozszerzenie ordynacji wyborczej do sejmu. Mówca wywodził, że robotnicy i osoby płacące tylko podatki pośrednie, nie mają dotychczas zastępców w izbie. Atakuje Niemców, zarzucając im, że żyli się z niesprawiedliwością. Zaznacza, że dzieło reformy da się przeprowadzić wspólną pracą.

P. Fux oświadczył, że Niemcy głosować będą przeciwko nagłości. Po dłuższej dyskusji, w której przyszło do hałaśliwych scen, odrzucono nagłość wniosku 50 głosami przeciw 34.

### Sejm styryjski.

**Grac.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu obradowano nad wnioskiem, dotyczącym ustalenia stosunku ekonomicznego między Austrją a Węgrami.

Poseł Walz (z partji ludowej) w dłuższej przemowie żądał zerwania wspólności z Węgrami. Marszałek krajowy kilkakrotnie przerywał mowcy, gdy ten wciągnął koronę do dyskusji.

Hr. Kottulinsky w długiej przemowie uzasadniał analogiczny wniosek i wykazywał, że tylko sprawiedliwa ugoda leży w interesie obu połów monarchji. Jeżeli takiej ugody nie uda się osiągnąć, lepiej zerwać z Węgrami.

Wreszcie br. Rokitansky uzasadniał podobny wniosek. Wnioski te odesłano do komisji politycznej.

## Sytuacja na Węgrzech.

*(Telegramy „Dziennika polskiego“).*

**Budapeszt.** Komisja petycyjna sejmu uchwaliła po dłuższej dyskusji przekazać rządowi do uwzględnienia petycje w sprawie uwolnienia wysłużonych żołnierzy.

**Budapeszt.** Biuro koresp. donosi z Wiednia: Cesarz przyjął wczoraj Szella na audjencji. Szell wyjawił swe zapatrywania na obecną sytuację. Audjencja trwała półtorej godziny, bliższych szczegółów nie ma.

**Wiedeń.** Szell pozostał jeszcze w Wiedniu; odjeżdża dopiero dziś rano do Budapesztu, celem przewodniczenia zapowiedzianym na dziś obradom komitetu z 9 członków partji liberalnej.

**Budapeszt.** Izba magnatów odbyła wczoraj posiedzenie. Ze strony rządu nie zjawił się w izbie nikt. Nie było również wyższego kleru i komendanta korpusu ks. Lobkovitza. Prezydent Czaky poświęcił wspomnienie pośmiertne Leonowi XIII. Po załatwieniu szeregu formalności zamknięto posiedzenie.

**Budapeszt.** Przed redakcją *Budapesti Hirlapu* urządziła wczoraj młodzież demonstrację. Aresztowano kilku ekscedentów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Redaktor pisma *Zeit* rozmawiał z p. Kolomanem Szellem przed audjencją u cesarza. Szell powiedział, iż już w Budapeszcie oświadczył, że wśród tych stosunków, jakie dziś panują na Węgrzech nie ma wcale ochoty objąć steru rządów. Dziś powtarza to samo. Do cesarza udaje się jedynie z raportem o sytuacji i z niczem więcej. Stanowisko moje — rzekł dalej — w kwestji armji jest znane. Stoję na stanowisku ugody deakowskiej tj. uznaję jednolitość armji. Wprawdzie moje żądania co do koncesyj dla armji nie idą tak daleko, jak żądania opozycji, ale idą po za to, co sobie w Wiedniu życzą. Komendy węgierskiej nie żądam, gdyż byłoby to to samo, co żądać armji samoistnej, a to sprzeciwia się ugodzie. Istnieje jednak możność utrzymania jednolitości armji, a równocześnie nadano jej charakteru narodowego przy narodowych koncesjach.

Zapewniał dalej, że przed cesarzem wypowie otwarcie i szczerze swoje zdanie. Rzekł także, iż opozycja sama wie, że zagalopowała się za daleko i znajduje się w trudnem położeniu.

Po audjencji redaktor ów rozmawiał znów z p. Szellem. P. Szell rzekł: Audjencja moja trwała blisko dwie godziny, co dowodzi, iż dałem monarsze dokładny obraz sytuacji. Taki cel miałem i cel ten osiągnąłem. Dziś powracam do Budapesztu. Na pytanie, czy do Wiednia powróci, odpowiedział: na razie nie wiem, ale nie sądzę, abym znów musiał przyjeżdżać. W końcu rzekł, iż cesarz w najbliższych dniach przybędzie do Pesztu.

## Rozruchy w Szegedynie.

*(Telegr. Dziennika Polskiego).*

**Szegedyn.** Węgierskie biuro koresp. donosi: Magistrat tutejszy odbył wczoraj posiedzenie, na którem kilku członków zażądało zwołania na dziś nadzwyczajnego posiedzenia, celem naradzenia się nad uzyskaniem satysfakcji za ostatnie zajścia. Wczoraj panował już spokój.

Władze wojskowe oświadczyły, że podczas ostatnich demonstracyj nie komenderowano „ognia“ pod koszarami. Padły tylko 2 strzały pochodzące od żołnierza, który trafiony kamieniem, bez rozkazu strzelił. Władze wojskowe nie zażądały żadnej pomocy z Temeszwaru. Z aresztowanych ukarano 9 osób aresztem 3 dniowym. Wojsko odroczyło śledztwo od kogo pochodzi wieniec na pomnik Kossutha. Sądzą, że nie poehodzi on od żołnierzy, iecz od pewnych żywiołów, które w ten sposób chciały doprowadzić do zatargu.

**Budapeszt.** Z Szegedynu donoszą: Wczoraj wieczorem, około godziny 8ej tłum robotników i młodzieży, zebrawszy się koło pomnika Kossutha przeciągał ulicami, krzycząc i wybijając szyby. Policję, która chciała zaprowadzić spokój, obsypali demonstranci kamieniami, przyczem 5 żołnierzy policyjnych odniosło rany. 2 kompanje piechoty i szwadron kawalerji przywróciły spokój około godz. 10 wieczór.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Sprawy naftowe.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie rafinerów nafty z Austrji i Węgier. W ostatniej chwili, jak się zdaje, kartel, który już prawie był gotowy, rozbije się. Jedna z wielkich rafineryj czeskich, która dotychczas godziła się na wszystkie warunki, zażądała nagle większego dla siebie kontyngentu. Zważywszy, że czas rokowań jest spóźniony i że rafinerzy muszą rozpocząć sprzedaż, a żądaniom owej rafinerji czeskiej nie można uczynić ustępstwa, gdyż inne natychmiast również wystąpiłyby z podobnemi żądaniami, uchwalono posiedzenie odroczyć celem nakłonienia reprezentanta rafinerji czeskiej do cofnięcia swego żądania.

### Wiec izb lekarskich.

**Linc.** Wiec austrjackich izb lekarskich uchwalił projekt lekarskiej organizacji stanowej i postanowił wystosować do ministerstwa sprawiedliwości petycję w sprawie uregulowania taks sądowo-lekarskich w sprawach cywilnych. Przyjęto dalej wniosek wniesienia petycji do ministerstwa spraw wewnętrznych o zamianowanie zastępcy izb lekarskich zwyczajnym członkiem najwyższej rady sanitarnej. Uchwalono wreszcie wnieść petycję o publiczne rozpisywanie konkursów na wszelkie posady lekarskie w służbie państwowej. Na tem zakończył wczoraj obrady VIII. wiec austrjackich izb lekarskich. Uchwalono, że izba salzburska ma w bieżącym roku zająć się ogólnemi prawami izb. Następny wiec odbędzie się w r. 1904 w Wiedniu. Po wiecu odbył się bankiet.

### Wybór uzupełniający.

**Praga.** Wielka własność fideikomisowa wybrała wczoraj do rady państwa w miejsce zmarłego Hartiga, hr. Ferdynanda Trautmansdorfa.

### Złożenie mandatu.

**Wiedeń.** *Slavische Coresp.* donosi, że młodoczeski poseł do rady państwa Schwarz, złożył mandat.

### Dobrowolne stawienie się rekrutów.

**Temeszwar.** Do tutejszych pułków zgłosiło się 523 rekrutów do dobrowolnej służby, mianowicie 467 Niemców, 50 Rumunów, 6 Serbów. Rekruci niemieccy oświadczyli, iż zgłosili się, ponieważ poprzednio przygotowali się do służby.

### Z Bułgarji.

**Sofja.** 24.000 rekrutów powołano już na 8 października, zamiast jak zwykle na styczeń. Wszystkich podoficerów wielu klas rezerwy wezwano na 3 tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Również nadeszła broń z Essen. Zarządzenia te — jak sądzą — nie naruszają ogólnego usposobienia pokojowego.

### Urzędowe zaprzeczenie.

**Petersburg.** Ze strony urzędowej zaprzeczają pogłoskom o rozruchach w miastach bessarabskich i gubernii mohylowskiej.

### Rosja na dalekim Wschodzie.

**Londyn.** *Times* donosi z Tokio z 6-go, że krąży tam pogłoska, iż Rosjanie zbudowali w miejscowości Jongantho forty i uzbroili je działami, pomimo protestów rządu koreańskiego.

### Strejki.

**Lille.** Fabryki zamknięte pod przymusem strejkujących podjęły wczoraj na nowo pracę. Ponowne usiłowania strejkujących, by zmusić fabryki do strejku spełzły na niczem, ponieważ fabryki obsadzono wojskiem.

**Lille.** Strejkujący tkacze dopuszczali się w kilku miejscach gwałtów. Kilka domów zdemolowano. Urządzono także barykady, które usunęli żandarmi. Strejkujący gromadzili się w piekarniach, składach rzeźniczych itp. żądając wydania środków żywności.

W kilku miejscach wezwano wojsko i żandarmerję, w celu ochrony domów przed napadami demonstrantów. Splądrowano pewną kaplicę. Linje telegraficzne poprzerywano. W kilku punktach pozamykali strejkujący ulice drutem kolczastym. Wszędzie, gdzie było potrzeba, wysłano wojsko. Wzmocniono na granicy belgijskiej straż celną. Burmistrz socjalista Deleroy, nie chciał odstąpić budynków miejskich dla wojska. Minister wojny upoważnił prefekta do poczynienia wszelkich potrzebnych zarządzeń. Cały tutejszy korpus armji stoi w pogotowiu.

**Osiek.** Strejk murarzy trwa dalej. Pracodawcy odrzucili żądanie minimalnej zapłaty 36 halerzy za godzinę. Dziś ma się zebrać sąd rozjemczy.

---

**Wiedeń.** Wydział miejski powziął uchwałę, aby gmina m. Wiednia wzięła udział w wystawie artystyczno-przemysłowej w listopadzie w Petersburgu.

**Paryż.** Na 26 b. m. ma być zwołany parlament francuski.

**Bruksela.** (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że król Jerzy saski zgodził się na to, aby królowa Ludwika zobaczyła się z dziećmi swemi w Saksonji. Miejscowości, gdzie ma nastąpić spotkanie, pisma owe nie wymieniają, oraz nie podają, kiedy ma się odbyć to spotkanie.

## Liga dla ochrony czci we Lwowie.

Otrząsamy się więc powoli z obskurantyzmu i brutalstwa średniowiecznych obyczajów. Utrzymujący się, niestety, jeszcze w armji zwyczaj pojedynkowy, traci coraz więcej „na honorze“ w opinji publicznej ludów cywilizowanych, jako zabytek pogański, urągający wszelkiej etyce i godności człowieczej.

W tej emancypacji z głupoty umysłu i dziczy natury ludzkiej, pierwszy krok dawno już uczyniła Anglja, gdzie w miejscu pojedynków wstąpiły wyroki sądów zwykłych, lub honorowych. Za przykładem tej przodowniczki w cywilizacji ludów, poczęły tworzyć się ligi antipojedynkowe we Francji, Włoszech, Niemczech, a ostatnimi czasy także w Austrji i na Węgrzech.

W Polsce męską agitacją przeciw pojedynkom upamiętnił się wielki generał wojsk i minister z r. 1831, Franciszek Morawski, a szlachetna idea zasłużonego męża późno wprawdzie, ale jednak znalazła echo w społeczeństwie naszem. Z górą od roku słyszeliśmy o akcji, wdrożonej we Lwowie przez wybitnych stanowiskiem mężów przeciw manji pojedynkowej. Obecnie możemy podzielić się z czytelnikami dobrą wiadomością, że antipojedynkowa liga, nazwana „Ligą dla obrony czci“, powstała już w naszem mieście i na mocy zatwierdzonego przez rząd statutu wchodzi w życie.

W odezwie, którą rozesłano, założyciele Ligi stwierdzają fakt powszechnie uznany, że osobista cześć człowieka potrzebuje ochrony jasnej i stanowczej i że tej ochrony prawy obywatel częstokroć nie znajduje w dostatecznej mierze ani w sądach, ani u współobywateli i stąd dzieje się, że szuka sprawiedliwości w zakorzenionym pojedynku. A pojedynek sprzeciwia się zasadom religji, sprzeciwia się ustawom karnym, sprzeciwia się wreszcie wszelkim pojęciom słuszności i sprawiedliwości, a nawet zdrowemu rozsądkowi.

Do usunięcia pojedynków mogą przy-

czynić się jedynie: 1. obostrzenie ustaw, skierowanych przeciw obrazie honoru i oszczerstwu, oraz 2. sądy honorowe. Pierwszy sposób należy do ciał prawodawczych, drugi natomiast spoczywa w dobrej woli samych obywateli.

I oto, w tym drugim celu zawiązała się we Lwowie „Liga dla obrony czci“, a grono jej założycieli składają ludzie, dający najzupełniejszą rękojmię, że będzie to instytucja, która odpowie zadaniu i wzbudzi powszechny szacunek w społeczeństwie. Oto ich nazwiska:

Bielski Juljusz, Biliński Leon, Czartoryski Jerzy, Czartoryski Witołd, Czyszczan Maciej, Dubanowicz Edward, przewodniczący Czytelni akademickiej, Dylewski Jan, Dzieduszycki Tadeusz, Fiedler Tadeusz, rektor, Głąbiński Stanisław, Gorayski August, Gryziecki Feliks, Jarski Władysław, prefekt Sodalicji akadem., Korzeniowski Ignacy, Kraiński Władysław, Krechowiecki Adam.

Zatwierdzony przez rząd statut streścimy niebawem w naszem piśmie. Dziś witamy powstanie Ligi z radością i głębokiem uznaniem dla mężów, którzy odważnie i z godnością stają do walki przeciw ciemnocie i występkowi.

Członkiem Ligi może być każdy, kto zgłosi się do jednego z wyżej wymienionych założycieli, podpisze oświadczenie przystąpienia i zostanie przyjętym przez wybrać się mający zarząd główny. Nie ulega wątpliwości, że Liga w najkrótszym czasie wzrośnie na tysiące i tysiące członków zarówno z miasta, jak i z kraju.

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Czwartek, 8 października.

Teatr miejski: „Stryj przyjechał“, komedja i „Na zawsze“, dramat patrjotyczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

**SKŁADAJMY NA CIESZYN!**

**Kalendarz.** Czwartek (8): Brygidy wd. — Wojsława. — (25): Eufrozyny. Wschód słońca o godzinie 6 minut 16, zachód o godzinie 5 minut 18.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 8°R. Pochmurno.

**„Czeska Beseda“.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. „Czeska Beseda“ we Lwowie. Obradom przewodniczył prezes p. Zdzisław Fialla, profesor szkoły realnej. Dokonano wyboru i wybrano: wiceprezesem dra Pawła Kuczerę, docenta uniwersytetu lwowskiego, sekretarzem p. Władysława Sykorę, słuchacza weterynarji: bibljotekarzem p. Ludwika Feigla; skarbnikiem p. Piotra Valentę.

Uchwalono urządzić tradycjonalną zabawę św. Mikołaja na Strzelnicy miejskiej, połączoną z przedstawieniem amatorskiem, rozdawaniem podarków dla dzieci, tańcami itd. Dalej postanowiono urządzać tygodniowe zebrania, na razie, z powodu braku stosownego większego miejsca, w handlu win Bracia Didolić, przy ulicy Czarnieckiego.

**Zjazd leśników.** Onegdaj odbyła się wycieczka członków tow. w okolicę Mościsk, gdzie oglądali nowo przeprowadzone zalesienie. Na wczorajszem posiedzeniu zdał p. Małaczyński sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem udzielono wydziałowi absolutorjum.

P. Sokółowski zdał sprawę z wycieczki do Mościsk i uczynił wniosek polecenia wydziałowi Tow. leśnego, aby poczynił u władz stosowne kroki, celem uznania lasów na lotnych piaskach za lasy ochronne, oraz oby wyjednał u władz oddanie gospodarki w tych lasach pod nadzór zawodowych leśników. Koreferent p. Galiński przedstawił cyfrowo koszta tego zalesienia i udział w nich rządu, kraju i gmin; a na jego wniosek polecono wydziałowi zredagowanie odpowiednio umotywowanej rezolucji do władz, dążącej do wykupna dokonanych zalesień na rzecz państwa lub kraju.

Następnie przyjęto wniosek radcy Kochanowskiego, by wydział postarał się o przyjęcie delegata tow. na członka komisji krajowej, zajmującej się sprawami gospodarstwa leśnego gdyż dotychczas nie zasiada w tej komisji ani jeden fachowiec.

Po załatwieniu jeszcze paru wniosków mniejszego znaczenia, zamknął prezes J. hr. Dunin Borkowski obrady i podziękował zebranym za wzięcie w nich udziału.

**Czyj pies?** Dnia 27 przeszłego miesiąca przybłąkał się na probostwo we wsi Szołomyji, bobreckiego powiatu, duży pies — doga, stalowej maści o białych łapach i piersi. Pies ten pochodzi prawdopobnie ze Lwowa.

**Skradziona beczka.** Pan Damian Rybak, zamieszkały przy ulicy Pijarów l. 11, kupił sobie wczoraj rano na ul. Krakowskiej za 5 kor. beczkę na kapustę i polecił odnieść ją do domu jakiemuś napotkanemu tragarzowi. Tragarz posłuchał i beczkę odniósł, widocznie jednak do swego własnego domu, gdyż pan Rybak nie widział już więcej kupionego przez się naczynia i nie ma teraz w czem kwasić kapusty.

**Świętokradztwo.** Kraków. (Tel. pryw.) Za zbrodnię świętokradztwa w kościołach Bożego Ciała i Karmelitów, zasądził trybunał przysięgłych: Antoniego Dybkę na 8 lat, Jana Łomzeka i Antoniego Bobelę na 7 lat więzienia. Bobela nadto za obrazę ławy przysięgłych z powodu werdyktu otrzymał dodatkowe obostrzenie 10 dni w odosobnionej celi.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg.* ogłasza nominację b. profesora konserwatorjum muzycznego we Lwowie Henryka Melzera, na profesora gry na fortepianie w konserwatorjum wiedeńskiem.

**Srebrne wesele.** Wiedeń. (Tel.). Dziś odbędzie się srebrne wesele arcyks. Fryderyków. Z tej okazji urządziła wczoraj wieczorem arcyksiętstwu serenadę akademia śpiewacka, pozostająca pod protektoratem jubilatki.

**Sprawy cukrowe.** Wieden. (Tel. wł.) Centralny związek producentów cukru buraczanego, uchwalił wnieść podanie do rządu o zniżenie podatku konsumcyjnego.

**Rugi pruskie.** Wiedeń. (Tel.). *Zeit* donosi z Wrocławia, że artysta-malarz Kazimierz Krzyżanowski w Poznaniu, pochodzący z Galicji, dyrektor poznańskiego polskiego Towarzystwa sztuk pięknych i kierownik polskiej wystawy sztuk pięknych w Poznaniu, wydalony został, jako „lästiger Ausländer“.

**Ułaskawienie.** Osiek. (Tel.). Cesarz ułaskawił skazanego na śmierć kupca Messingera, który w zeszłym roku zamordował swą żonę.

**Burze.** Berlin. (Tel.). Z wielu miejscowości Niemiec zachodnich i północnych nadchodzą wiadomości, że od onegdaj szaleje tam silna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Linje telefoniczne i telegraficzne w tych stronach przerwane.

Drezno. (Tel.). Wczoraj popołudniu podczas burzy, zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie przy pewnej budowie. 3 robotników zabiło się, 4 jest ciężko rannych.

Berlin. (Tel.). Wczoraj szalała tu gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody i stała się powodem kilku wypadków. Kilka osób zostało poranionych Połączenia telefoniczne były przez kilka godzin zupełnie przerwane.

**Ślub p. Korfantego.** Poznań. (Tel. wł.) *Dziennik Poznański* donosi, że poseł Korfanty otrzymał ślub kościelny na bezpośredni rozkaz z Watykanu.

**Kradzież aktów mobilizacyjnych.** Białogród. (Tel. wł.). Sąd wojskowy skazał por. Schützera na 15 lat więzienia za to, że skradł plany mobilizacyjne i sprzedał je Austrji. Schütz był poddanym austrjackim i jako kadet zdezerterował z wojska austrjackiego.

**Porażka hakatystów.** Znany ze swej bezstronności wobec Polaków redaktor „Preuss. Jahrbücher“, prof. Delbrück, skazany został przed kilku miesiącami, jak wówczas donosiliśmy, na 300 marek kary za artykuł, obrażający rzekomo przywódców hakaty. Druga instancja wyrok ten zatwierdziła. Teraz jednakże instancja najwyższa „Kammergericht“ berliński zniósł wyrok obu poprzednich instancyj, zaczepiając fałszywe w nim zastosowanie dwóch paragrafów i odesłał sprawę do ponownego sądzenia do instancji pierwszej.

**Katastrofa z balonikami.** Do jednego z omnibusów w Berlinie weszła kobieta, trzymając na sznurku kilkanaście baloników, które miała zamiar sprzedać w ogrodzie zoologicznym. Kiedy stała ua platformie, jakiś pan wskoczył nagle do omnibusu z cygarem w ustach i w tej chwili wiatr posunął baloniki, które też w mgnieniu oka eksplodowały, tak, że przez kilka sekund przednia część tramwaju była w płomieniach. Właścicielka baloników została poparzona niebezpiecznie po twarzy i rękach, a nieszczęśliwy amator cygara po twarzy. Łatwo sobie wyobrazić panikę, jaka owładnęła jadącymi w tramwaju. Wszyscy w pośpiechu uciekali, na szczęście nikt nie uległ obrażeniu poważniejszemu.

**Organ — mniej sympatyczny.** Pod tytułem *Goniec śmierci*, zamierza wydawać swój organ nowopowstająca w Warszawie kasa pogrzebowa. Inicjatorzy wystąpili o koncesję na pismo pod powyższym tytułem, z prawem drukowania w niem nekrologów prywatnych.

**Losy... złotego młodzieńca.** Przed 8—10 laty znany był dobrze na bruku warszawskim złoty młodzieniec, udający magnata, bywający codziennie w teatrach, pierwszorzędnych restauracjach i żyjący w ogóle na wielką skalę. X brunet, średniego wzrostu, przystojny, tytułujący się obywatelem ziemskim z gub. wołyńskiej, umiał się wcisnąć w sfery arystokratyczne i był przyjmowanym w klubie myśliwskim, w którym często grywał w karty z różnem powodzeniem. Raz przegrawszy większą sumę, nie zapłacił, wykreślono go więc z listy gości. Wkrótce młodzieniec „pożyczył“ od pewnej damy większą sumę i znikł z horyzontu Warszawy. Przez szereg lat nie było o nim żadnej wiadomości. Obecnie jeden z Warszawiaków, podróżując za granicą, spotkał X w jednem z miast Belgji. „Złoty młodzieniec“ pełni obowiązki konduktora tramwajowego i udaje Belgijczyka, gdyż na skierowane do niego zapytanie przez p. Z. odpowiedział po francusku, że Warszawy nie zna i że jest rodowitym Francuzem, bladość jednak, jaka pokryła przy zapytaniu lica X., wskazywała wyraźnie, że p. Z. się nie pomylił.

**Zbrodnie maleją we Francji.** Liczba zbrodni, popełnionych we Francji, jak okazuje ostatnie zestawienie statystyczne, z roku na rok maleje. Jest to może dziwnem w obec rozmaitych, a częstych wiadomości o strasznych czynach „Apaches'ów“ i innych ulicznych łotrów, ale statystyka nie kłamie. Oto co ona powiada: W latach od r. 1876 do 1880 przeciętna liczba corocznie popełnianych zbrodni wynosiła 3346, w pięcioleciu 1881 do 1884 — 3342, a w pięcioleciu 1886 do 1890 spadła do 3095 rocznie i odtąd ten spadek jest ciągły i wcale znaczny. Pięciolecie 1890 do 1895 wykazuje przeciętnie zbrodni 2860, a pięciolecie 1895 do 1900 — 2448. Pisma francuskie, publikując ten optymistyczny wynik wykazów statystycznych, wyrażają przekonanie, że ten ciągły spadek jest w ścisłym związku z rozwojem oświaty i zmniejszaniem się pijaństwa.

**Potężne cyfry.** Według sprawozdań urzędowych, Warszawa skonsumowała w r. 1901 wódki 731.695 wiader, na sumę 5,789.700 rb.; gubernia warszawska wraz z Warszawą — 1,269.995 wiader na sumę 9,766.927 rb.; gub. kaliska 344.317 wiader za 2,655.226 rb.; kielecka 212.539 wiader za 1,630.122 rb.; łomżyńska 138.806 wiader za 1,034.776 rb.; gub. lubelska 377.299 wiader, za 917.454 rb.; piotrkowska 851.199 wiader za 6,547.682 rb.; płocka 118.837 wiader za 917.454 rb.; radomska 257.822 wiader za 1,977.487 rb.; suwalska 211.322 wiader za 1,482.519 rb.; siedlecka 193.322 wiader za 1,633.487 rb. Ogółem Królestwo Polskie w r. 1901 skonsumowało wódki 3,970.944 wiader za sumę 30,541.865 rubli!

# Wiece przemysłowe.

**Horodenka**, 4 października.

Dzisiaj odbył się tu w sali „Sokoła“ wiec przemysłowy, na który zebrało się około 200 osób wszelkich sfer i warstw. Wiec zagaił i przewodniczył prezes „Sokoła“ tutejszego p. Adolf Cieński, który zaznaczył, że społeczeństwo nasze coraz energiczniej dąży do podniesienia się ekonomicznego, chce stworzyć i popierać własny przemysł i wła-

snych wytwórców. Następnie wysłuchano z wielkiem zajęciem referatu delegata Związku fabrycznego dra Pawłowskiego, który mówił o potrzebie podniesienia i obrony przemysłu krajowego.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. Cieński, Rodakowski, Negrusz, Koegler i inni, oraz po trafnych uwagach i wskazówkach referenta, uchwaliło zgromadzenie założyć towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ i wybrało w tym celu prowizoryczny komitet. Nadto postanowiono urządzić przeglądową wystawę wyrobów krajowych i zobowiązać kupców miejscowych do trzymania na składzie wyrobów przemysłu swojskiego, w przeciwnym zaś razie założyć osobny bazar tych wyrobów. Prócz tego uchwalił wiec rezolucję, wzywającą dziennikarstwo nasze, ażeby nie przyjmowało ogłoszeń takich towarów zagranicznych, które i w kraju są wyrabiane.

**Tarnopol** 5 października.

Stolica Podola galicyjskiego, choć walczyć musi z wichrami północy i ostrym klimatem i odległością od zachodnich centrów handlu i przemysłu — dźwiga się szybko, dzięk energji i pracowitości kierujących powiatem i miastem czynników. — Spichrz najżyźniejszej połaci kraju, za jaki słusznie uchodzi, bierze też żywy udział w obecnym odruchu ekonomicznym kraju.

Dowodem tego był liczny udział wszystkich sfer miasta w dzisiejszym wiecu przemysłowym, zwołanym przez komitet miejscowy z inicjatywy lwowskiego „Biura propagandy wyrobów krajowych“.

Wobec zebrania liczącego kilkaset osób, zagajonego przez zastępcę burmistrza dra Mandla, referował najpierw delegat „Biura propagandy przemysłu krajowego ze Lwowa p. Olszewski „O konieczności organizacji obrony przemysłu krajowego“, a następnie „O sprawie cukrowej“.

W pierwszym referacie zwrócił prelegent uwagę na smutny objaw, że sprawa zszeregowania się społeczeństwa w obronie produktów własnej pracy, natrafiało dotychczas na wielkie trudności i wyraził nadzieję, że obecny żywiołowy ruch w tym kierunku sprowadzi wreszcie trwałe skupienie się wszystkich ludzi silnej woli i zdrowych poglądów gospodarczych w ogólną krajową ligę przemysłową.

Na wniosek referenta po dyskusji, w której zabierali głos dr. Mandel, dr. Schmidt i w. i., uchwalono jednogłośnie zawiązanie towarzystwa „Pomoc przemysłowa“ w Tarnopolu i natychmiast pospieszyli wszyscy zgromadzeni wpisać się do listy członków tego towarzystwa, wyłożonej na zgromadzeniu.

Po referacie o sprawie cukrowej — w którym p. Olszewski przedstawił stan obecny walki w obronie cukru krajowego, toczącej się w całym kraju, uchwalono jednomyślnie rezolucję, uznającą konieczność obrony zagrożonego cukrownictwa krajowego i dawanie jej wyrazu przez kupowanie tylko cukru krajowego.

Po wiecu zakończonym końcowem przemówieniem dra Mandla, rozchwytywali zgromadzeni deklaracje przywiezione przez delegata „Biura propagandy wyrobów krajowych“, przeznaczone do zbierania podpisów na oświadczenia postanowienia kupowania przedewszystkiem wyrobów krajowych.

## Mirt i Skarbonka.

Jeden z warszawskich fejletonistów rzuca dwie bardzo trafnie zestawione uwagi o mircie i skarbonce.

— Znam dwa zwyczaje — pisze — które mi się bardzo podobają: jeden z nich zauważyłem tu u nas, na Starem Mieście, drugi wśród Niemców.

Na Starem Mieście jest tak: Gdy jakiejś rodzinie mieszczańskiej Pan Bóg córkę da, to tego samego dnia, w którym ona się urodzi, zasadzają krzewinę mirtu w doniczce.

To mirt na ślubny wianek dla maleńkiej, gdy dorośnie.

Mirt pielęgnuje matka równie bacznie, jak dziewuchę: mirt, aby nie zwiądł, dziewuchę, aby została cnotliwą kobietą i dobrą żoną.

Gdy dziewczyna na widok „wąsików“ syna sąsiada, lub z „naprzeciwka“ już się rumienić poczyna, powiada jej matka co mirt oznacza i od tej pory dba już ona sama o mirt i o siebie.

„Złamany mirt — tak się mówi na Starem Mieście — nieszczęście oznacza, a złe jest, gdy dziewczyna o swym mircie zapomina przed ślubem.

Ładny, stary zwyczaj i dobrze, że się o nim nie zapomniało.

Zwyczaj, który zauważyłem w Niemczech, polega na tem, że w dniu urodzin dziecka kupuje się glinianą skarbonkę i że się do tej glinianej skarbonki rzuca odtąd bez wyjątku codziennie jakąś drobną sumkę, przynajmniej feniga, grosz.

Skarbonki, choćby było w domu nie wiem jak krucho, głodno i chłodno, nie rozbija się bezwarunkowo, aż w dzień przed ślubem córki, lub w dzień „otwarcia interesu“ przez syna.

Na skarbonce zwykli też rodzice pisać imię dziecka, dla którego ona przeznaczona.

Ten zwyczaj podwójną przynosi korzyść, bo z jednej strony kształci w nas silną wolę, gdy raz i drugi oprzemy się pokusie rozbicia skarbonki i poratowania się jej zawartością, a z drugiej strony zawsze coś, choćby małą sumkę uzbiera się, zanim dziecko urośnie.

Nauczyliśmy się już przecie szanować to, co w przeszłości okazało się dobrem, a zarazem nauczmy się korzystać z tego, co u obcych przynosi pożytek.

Nie zapominajmy tedy, między innemi i o sadzeniu mirtu w dniu urodzin dziewczyny, bo to nasz dobry, stary zwyczaj i kupujmy skarbonki na codzienne, choćby tylko groszowe, ale wytrwałe oszczędności dla dzieci, bo to dobry zwyczaj, chociaż dotąd nam prawie obcy.

## Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 7 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 649·—, Akcje węg. Zakł. kred. 714·—, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Unionbanku 519·—, Akcje Laenderbanku 413·50, Akcje Bankvereinu 471·50, Akcje Bodencredit 917·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 649·50, Akcje kolei południ. 80·—, Kolei Elbethal 416·—, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 373·50, Akcje Rima Muranji 457·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1690·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tureckie tytoniowe 353·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1095·—, Oblig. węg. indemn. 97·50, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 97·85, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·35, Losy tureckie 121·75, Marki 117·42, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 7 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 289·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 279·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 87·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 454·—, Clary 40 zł. m. k. 167·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·50, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·50, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64·—, Salma 40 zł. m. kon. 224·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 7 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·45 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·80 do —·—. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 7 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 204·50, Staatsbahny 139·25, Disconto Comandit 190·75, Berlińskie Towarz. handl. 157·10, Laura 228·25, Bochumy 184·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 97·75, Kolej Meridionalna 137·75, Losy tureckie 132·10, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 190·25, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 422·—, Lombardy 16·25, Kolej Henry 107·90, Niemiecki bank narodowy 122·25, Kanada Profered 122·—, Akcje żeglugi hamburskiej 104·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·85.

— **Berlin** 7 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 7 października. Austrjackie kredyty 204·75, Kolej państw. —·—, Disconto 190·65, Laura —·—.

— **Paryż** 7 października. 3 prc. renta 96·70, mąka —·—.




Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego